

Borys Cymbrowski  <http://orcid.org/0000-0002-3089-0468>

Uniwersytet Jagielloński

OD HAMBURGA DO STRASBURGA. UWAGI O MIEJSKICH ROZWIĄZANIACH W ZAKRESIE POMOCY SPOŁECZNEJ OD KOŃCA XVIII DO POCZĄTKU XX WIEKU

Abstract

From Hamburg to Strasbourg: Some Remarks on Municipal Welfare Measures between the Late 18th and the Early 20th Century

The article is a short essay in social work history, strongly inspired by the two-volume book *Geschichte der sozialen Arbeit* (History of Social Work) by Wolf-Rainer Wendt (2017a, 2017b). From the many themes the German historian of social work discusses in this book I chose one which I consider particularly important. It is a path of institutional development in German urban policies leading from the assumptions of the Enlightenment humanism to modern welfare solutions. From the late 18th to the early 20th century particular poor relief policies were invented and implemented by authorities of fast developing cities in order to prevent the negative effects of mass poverty that accompanied large-scale industrialization. Subsequently, some of those inventions became part of the national legal system. The selection of the discussed problems however subjective is motivated by the hope to throw some light on the sources of contemporary welfare solutions in Central Europe and in Poland.

Keywords: history of social work, urban policy, poor relief

Niniejszy artykuł jest szkicem z historii pracy socjalnej, mocno inspirowanym książką Wolfa-Rainera Wendta *Geschichte der sozialen Arbeit* (Wendt 2017a; 2017b), która ukazała się cztery lata temu nakładem wydawnictwa Springer. Spośród wielu kwestii, które ten historyk pracy socjalnej ze Stuttgartu omawia w książce, wybrałem wątek, który uważam za niezwykle istotny. Jest nim pewna ścieżka rozwoju instytucjonalnego niemieckiego systemu pomocniczości, która wiedzie od oświeceniowego humanizmu do współczesnych rozwiązań pomocowych. W tym artykule szczególny nacisk został położony na wymiar regionalny i lokalny, a istotnymi kontekstami dla poniższych rozważań są polityki miejskie od końca XVIII do początku XX wieku oraz proces upowszechniania się tych rozwiązań poprzez uwzględnianie ich w prawodawstwie ogólnokrajowym. To

jednak tylko konteksty, opowieść bowiem dotyczy szczegółów rozwiązań przyjmowanych między rokiem 1788 a 1907. Wybór omawianych problemów ma charakter subiektywny, podyktowany jest jednak nadzieją, że problemy przedstawione poniżej przyczynią się do powiększenia zakresu wiedzy na temat źródeł współczesnych rozwiązań pomocowych w Europie, w tym także w Polsce.

* * *

Trwająca obecnie w kraju debata na ten temat historii pracy socjalnej koncentruje się głównie na wątkach makrospołecznych: zagadnieniach ekonomii politycznej i *stricto* polityki społecznej. Ta retrospektywa towarzysząca dyskusjom na temat kondycji pracy socjalnej nie sięga zbyt głęboko w przeszłość: zwykle odnosi się do doświadczeń z PRL i procesu wdrażania nowoczesnych rozwiązań w okresie przejściowym (czyli do przełomu lat 80. i 90. XX wieku), a opracowania historyczne, z nielicznymi wyjątkami (por. Leś 2001; Surdacki 2015), obejmują okres od odzyskania przez Polskę niepodległości (por. Brenk, Chaczko, Płasek 2018).

Fachowa literatura przedmiotu powstająca w kilku ośrodkach akademickich rozwijających pracę socjalną jako dyscyplinę naukową koncentruje się bardzo mocno na rozwiązaniach anglosaskich: brytyjskich, a przede wszystkim amerykańskich – z różnych powodów (por. Frysztacki, Radwan-Pragłowski 2009). Obok tych opracowań mamy do dyspozycji kilka znaczących prac z zakresu historii pomocniczości, napisanych przez profesjonalnych historyków. Te publikacje, z fundamentalną książką Bronisława Geremka (1989), zatytułowaną *Litość i szubienica* na czele, osadzone są w tradycji powojennej, strukturalistycznej historiografii francuskiej, firmowanej przez szkołę Annales. Siłą rzeczy mocny akcent w tych tekstach pada na kontekst francuski. Należy do nich zaliczyć także książki Michela Foucaulta, który co prawda nie był związany instytucjonalnie z czasopismem „Annales” i jego środowiskiem, ale trudno myśleć o pracach autora *Archeologii wiedzy* bez kontekstu założeń metodologicznych i bogactwa opracowań empirycznych Luciena Febvre’a, Fernanda Braudela i ich uczniów. Na interesujący nas temat Foucault napisał przede wszystkim *Historię szaleństwa* oraz *Nadzorować i karać*, opisując w nich instytucjonalne praktyki izolacji osób odbiegających od społecznej normy, przy czym najczęstszym powodem tej odmienności był niedostatek bądź choroba (Foucault 1987; 2020).

Ramy działania nowożytnej pomocniczości, która zaczęła się dynamicznie rozwijać w epoce rewolucji przemysłowej, wyznaczało „mieszczańskie społeczeństwo obywatelskie” (*bürgerliche Gesellschaft*)¹. Klasyczne rozumienie temu pojęciu nadali najpierw Immanuel Kant, a potem Georg W.F. Hegel. W XX wieku tę koncepcję rozwinął w swej znanej pracy *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej* Jürgen Habermas (2007). To wczesne „społeczeństwo mieszczańskie” było załączkiem dzisiejszego społeczeństwa

¹ *Bürgerliche Gesellschaft* jest wieloznacznym sformułowaniem. Oznacza również „społeczeństwo obywatelskie”. W ten sposób posługują się nim także w tym tekście.

obywatelskiego stanowiącego podstawę liberalnej demokracji. Przejawiało się powstawaniem towarzystw, powoływanych do życia przez wpływowych mieszczan, by rozwiązywać problemy istotne dla lokalnej społeczności – problemy definiowane przez członków tych towarzystw. Działalność tych grup ograniczała się w zasadzie do dużych ośrodków miejskich w Europie Zachodniej – tam, gdzie rozwijał się przemysł i handel.

Spółceństwo obywatelskie oferuje przestrzeń swobodnego dialogu, który ma kilka cech charakterystycznych. Ten dialog jest swobodny, bo, po pierwsze, nie podlega kontroli monarchy: prowadzą go mieszczanie w swoim salonie. Po drugie dlatego, że nie jest kontrolowany przez duchownych (nawet jeśli jako wolne indywidua duchowni brali w nich udział). Po trzecie, dyskutowano tam wszelkie sprawy natury „publicznej”, a powszechne ubóstwo do takich należało. Rozmawiano językiem, który powstał jako fachowy żargon kupców i wytwórców; dyskutowano w taki sposób, jakby dobijano interesów czy aranżowano transakcje handlowe. W dodatku problem ubóstwa przestał być traktowany jak problem moralny, lecz jako zagadnienie gospodarcze. W sprawach gospodarki to miejskie samorządy i powiązane z nimi organizacje społeczne miały autonomię; właśnie w ten zakres działań politycznych władza monarchy i jego rozmaitych „policji” wtrącały się najrzadziej.

System hamburski

Pierwsze systematyczne rozwiązanie z zakresu pomocniczości, wypracowane i wdrożone na kontynencie europejskim, powstało w Hamburgu w drugiej połowie XVIII wieku. Rozwiązanie to wyznaczyło kierunek myślenia o pomocy na kilka dziesięcioleci i bezpośrednio poprzedzało zupełnie współczesne rozwiązania z zakresu najpierw opieki społecznej, a następnie pracy socjalnej.

Hamburg nie jest pod tym względem miejscem przypadkowym. W XVIII wieku to znaczący port na mapie Europy, połączony stosunkami handlowymi z całym światem, dzięki czemu stał się miejscem przepływu towarów, a także idei. W dodatku Hamburg funkcjonował jako wolne miasto – ze statusem zbliżonym do suwerennego państwa. Ułatwiała to przyjmowanie rozwiązań politycznych, ponieważ władze miejskie nie musiały ich negocjować ani z monarchą, ani z przedstawicielami ziemiaństwa, które w sąsiednich państwach było warstwą politycznie dominującą.

Konkretne rozwiązania dotyczące pomocniczości wychodziły od mieszczańskich grup interesu – mniej lub bardziej sformalizowanych – oraz środowisk towarzyskich w dużych miastach (Wendt 2017a). Nieco wcześniej niż w Hamburgu rozwiązania pomocowe w miastach pojawiały się w szwajcarskiej Bazylei, w miastach niderlandzkich (Schmidt 1982, za: Wendt 2017a: 75), choć nie wyszły daleko poza tradycyjne myślenie w kategoriach dobroczynności autoryzujących je towarzystw mieszczańskich. Działania podejmowane przez środowiska patrycjuszki nie ograniczały się wyłącznie do dobroczynności – były także grupami interesu i jako takie współtworzyły ówczesną sferę publiczną, między innymi poprzez wydawanie gazet (Habermas 2007).

W Hamburgu taką inicjatywę podjęło Towarzystwo Wspierania Sztuki i Użytecznego Rzemiosła (Hamburgische Gesellschaft zur Beförderung der Künste und nützlichen Gewerbe). Założyli je w 1765 roku zamożni mieszczenie, naśladowując podobne organizacje, istniejące już od kilku dekad w Wielkiej Brytanii. Towarzystwo wydawało gazetę „Der Patriot”. Przez skojarzenie z tytułem gazety nazywano je Towarzystwem Patriotycznym (pod tą nazwą zresztą działa do dziś). To organizacja osób prywatnych (przede wszystkim kupców i wytwórców), ale w miejskiej republice, jaką był ówczesny Hamburg, miała stosunkowo duży wpływ. Działalność koncentrowała się na codziennych bolączkach miasta, jego gospodarki, unowocześniania rozwiązań sanitarnych itd. Z inicjatywy Towarzystwa Patriotycznego w 1788 roku powstał Hamburgski Zakład dla Ubogich (Hamburgische Armenanstalt). Do jego założenia przyczyniły się też władze miejskie również dlatego, że wielu senatorów było także członkami Towarzystwa. W ten sposób skutecznie połączono środki publiczne z działalnością charytatywną mieszkańców.

Inicjatywą kierowało Wielkie Kolegium ds. Ubogich (Großes Armen-Kollegium), składające się z dziesięciu osób. W jego skład wchodziło między innymi kilku członków senatu miejskiego oraz kierownicy działających w mieście zakładów opiekuńczych, więzienia, „hufca pracy” (Arbeitsanstalt)².

Obywatele miasta płacący podatki byli zobowiązani łożyć na zakład dla ubogich na zasadzie dobroczynności. Chodziło o opiekę nad około 10 tys. potrzebujących, którzy stale przebywali w mieście. Sytuacja gospodarcza u schyłku XVIII wieku bardzo się pogorszyła: wielu rzemieślników zubożało, blisko połowa mieszkańców miasta (czyli około 50 tys. osób) stanowiła niezamożne warstwy niższe. Dużo rodzin było bezpośrednio zagrożonych niedostatkiem w związku z wahaniami koniunktury. By zakład dla ubogich sprawnie działał, podzielono miasto na pięć specjalnych okręgów. W ten sposób opieka stała się kwestią urzędową. W każdym okręgu pracował „opiekun ubogich” (Armenpfleger) – urzędnik, który wykonywał zadania zbliżone do obowiązków współczesnych pracowników socjalnych.

Do zakładu zgłaszali się sami zainteresowani, których poddawano procedurze selekcji ubogich pracujących (czy też zdolnych do pracy) od niemogących pracować. Kandydaci na podopiecznych byli przesłuchiwani, odpowiadali na 51 pytań kwestionariusza urzędowego (*Fragstücke zur Abhörung der Armen*). Prowadzono nawet wywiady środowiskowe, polegające na zasięgnięciu informacji wśród sąsiadów o sytuacji ekonomicznej (i moralnej) rodziny kandydata. Pomoc oferowana przez Armenanstalt miała charakter indywidualny i nie wiązała się z pozbawieniem wolności beneficjentów. Ubóstwo w tym znaczeniu przestało być traktowane jako sytuacja bliskoznaczna przestępczości.

Władze miasta nie wydawały się zachwycone pomysłami organizacji kosztownego zakładu opiekuńczego. Potrzeba rozwiązania kwestii ubóstwa w mieście okazał się jednak paląca. Hamburgski zakład opieki nie powstałby, gdyby w jego organizację nie

² „Hufiec pracy” (Arbeitsanstalt) była to instytucja wzorowana na rozwiązaniach angielskiej Poor Law z początku XVII wieku. W instytucjach tego typu zamykano osoby potrzebujące pomocy i zmuszano je do pracy.

zaangażował się lokalny przedsiębiorca Caspar Voght. Był miejscowym patrycjuszem i udziałowcem dużej firmy handlowej, którą prowadził z przyjacielem Georgem Heinrichem Sievekingiem, senatorem miejskim, filantropem i działaczem oświeceniowym. Voght zainicjował rozwiązania przyjęte przy organizacji zakładu dla ubogich. Niedługo po założeniu hamburskiego zakładu Voght pisał o tej sytuacji tak:

Kilka lat przed 1788 rokiem powstało towarzystwo wspierania chorych ubogich. Inne towarzystwo wystarało się o len i koła tkackie, założyło szkołę tkacką i zorganizowało pracę dla wszystkich chętnych. Ich liczba była jednak stosunkowo niewielka. Jeszcze inni przyjaciele ludzi odwiedzali mieszkania ubogich osobiście i opowiadając ich historie, wzbudzali zainteresowanie publiczności ich cierpieniem i biedą licznej klasy ludowej, wskazując jednocześnie na konieczność podejmowania działań publicznych i powszechnych (Voght 1796: 11, cyt. za: Wendt 2017a: 69).

Rozwiązanie przyjęte w Hamburgu okazało się bardzo skuteczne (oczywiście z punktu widzenia władz miejskich i patrycjuszy). Voght zdobył sławę i przyjął funkcję eksperta od spraw radzenia sobie z ubóstwem. Na zaproszenie króla Prus doradzał władzom Berlina, sporządzał raporty na zlecenie napoleońskich władz Paryża. Voght stał się znany w całych Niemczech; cesarz wezwał Voghta do Wiednia i za zasługi na polu pomocniczości nadał mu tytuł barona Rzeszy. Tymczasem hamburskie rozwiązania były kopiowane w coraz większej liczbie miast, także poza Niemcami. Voght podróżował również do Anglii, gdzie propagował model, który działał już w Hamburgu (Wendt 2017a: 72).

Władze miast interesowały się modelem wypracowanym w Hamburgu ze względu na jego skuteczność; lokalne zastosowanie za każdym razem wiązało się z dostosowaniem do lokalnych potrzeb, możliwości i tradycji działania. Zainteresowane nim były przede wszystkim duże miasta, w których liczba ludności przyrastała na skutek procesów industrializacyjnych, bo właśnie tam obserwowano rosnącą skalę ubóstwa i przestępczości. Na przykład w Berlinie w połowie XIX wieku miasto podzielono na 109 okręgów (nie pięć, jak w Hamburgu 70 lat wcześniej); w każdym z nich pracował opiekun ubogich (*Armenpfleger*). Oprócz tego w porozumieniu z opiekunami ubogich pracowały lokalne towarzystwa prywatne i kościelne. Ogólnym wzorcem było dążenie do racjonalizacji i biurokratyzacji.

System elberfeldzki

Postępująca industrializacja i urbanizacja sprawiły, że „system hamburski” już nie wystarczał. W połowie XIX stulecia sytuacja związana z uprzemysłowieniem, rozrostem miast doprowadziła do poważnego kryzysu socjalnego. Potrzebowano nowych, wydajniejszych rozwiązań. Na szczególną uwagę zasługuje to, które przyjęto w mieście Elberfeld – wówczas największym ośrodku fabrycznym Niemiec (dziś to dzielnica miasta Wuppertal w Nadrenii Północnej-Westfalii). Elberfeld liczył wówczas około 50 tys.

mieszkańców i był ważnym ośrodkiem przemysłu tekstylnego. Większość mieszkańców pracowała w okolicznych fabrykach.

Bardzo szybko rosnąca liczba potrzebujących w latach 40. XIX wieku popchała władze lokalne do tego, by zastanawiać się nad tym, w jaki sposób zaangażować obywateli zrzeszonych w towarzystwach oraz organizacje kościelne, by zjednoczyć siły w celu zabezpieczenia ubożących mieszkańców. Po półwieczu doświadczeń z systemem hamburskim włodarze miasta postanowili pogłębić decentralizację, którą ten model zakładał. Podzielili teren miasta na kwartały (wyznaczono ich wówczas 150), każdy obejmował obszar ograniczony kilkoma ulicami. W każdym kwartale pracował wyznaczony kwartałowy (*Quartiersvorsteher*). Kwartałowy był wolontariuszem; jego kandydaturę zgłaszała parafia, a zatwierdzała rada miejska. Każdy kwartałowy (z reguły znany lokalnej społeczności) miał obowiązek mieszkać w kwartale, który reprezentował, i zajmować się miejscowymi potrzebującymi. W ten sposób poszczególni opiekunowie troszczyli się o stosunkowo niewielką liczbę potrzebujących. Kwartały należały do dzielnic, przy czym w każdej dzielnicy za pomocniczość odpowiadał dzielnicowy (*Bezirksvorsteher*) – już nie wolontariusz, lecz urzędnik miejski. Pod jego kierunkiem co dwa tygodnie odbywały się zebrania kwartałowych, podczas których rozwiązywano poszczególne problemy zgodnie z zaleceniami rady miejskiej. Wypracowana w Elberfeldzie reguła zakładała, że potrzebujący zwracali się do lokalnych kwartałowych i jeśli ich wnioski zostały zaakceptowane podczas zebrania z dzielnicowym, mogli liczyć na wsparcie na okres nie dłuższy niż dwa tygodnie. W tym czasie kwartałowy regularnie sprawdzał beneficjenta, wypełniał „formularz przesłuchania” (*Abhörbogen*) itp. Model ten upowszechnił się w krajach niemieckich i to właśnie w nim tkwią korzenie niemieckiego systemu pomocy społecznej.

Do charakterystycznych cech tego rozwiązania należało łączenie podmiotów publicznych (urzędnicy miejscy) i prywatnych (wolontariusze i kościoły). Pod tym względem system elberfeldzki wpisuje się w liberalną tradycję pomocniczości i może stanowić inspirację dla nowocześniejszych rozwiązań. Był bezpośrednim wzorcem w XIX wieku – dobrze znana polskim badaczom zagadnień związanych z pomocniczością brytyjska inicjatywa Charity Organisation Society (COS), silnie nawiązywała do rozwiązania elberfeldzkiego (Wendt 2017a: 310).

Proces industrializacji w Niemczech przyspieszył znacząco po zjednoczeniu 1871 roku. Miasta rozrastały się bardzo szybko; w rezultacie rozwiązania oferowane przez system elberfeldzki przestały wystarczać władzom municypalnym (z punktu widzenia potrzebujących i tak były dalece niewystarczające).

System strasburski

Na początku XX wieku rada miejska znajdującego się wówczas w granicach Niemiec Strasburga podjęła decyzję o wprowadzeniu istotnej zmiany do działającego od dawna systemu będącego lokalnym rozwinięciem rozwiązania elberfeldzkiego. Przyjęto nowe

rozwiązanie dotyczące zarządzania pomocą: odtąd w mieście opieką kierował powołany przez radę gminną radca ds. ubogich (*Armenrat*), który pracował na zasadzie wolontariatu. Podlegał mu urząd ds. ubogich (*Armenamt*), który zatrudniał urzędników. Instytucja ta kierowała grupą opiekunek i opiekunów pracujących w poszczególnych dzielnicach miasta (Wendt 2017b: 150). Różnica była znacząca z punktu widzenia zarządzania całym systemem. Punkt ciężkości przesunął się z wolontariatu i dobroczynności na biurokratyzację i aparat urzędniczy. Instytucja ta dysponowała ustalonym budżetem (Wendt 2017b: 151). Zmiana dotyczyła także samych potrzebujących. Odtąd nie wystarczyło już skontaktować się z dzielnicowym; żeby uzyskać pomoc, należało zwrócić się do urzędu. Urząd ten gromadził dokumentację osoby czy rodziny wnioskującej i na miejsce kierował pracującego *pro bono* pomocnika bądź pomocnicę. Biurokratyzacja spowodowała także merytoryzację systemu. W dokumentacji urzędowej wyodrębniono poszczególne działy: opieka (*Fürsorge*) nad osobami bez dochodu, opieka mieszkaniowa, opieka zdrowotna, opieka nad młodzieżą. W roku 1900 w Prusach (a więc na obszarze większości terytorium ówczesnych Niemiec) weszła w życie ustawa o pieczy wychowawczej nad małoletnimi (*Gesetz für die Fürsorgeerziehung Minderjähriger*). W ten sposób wyodrębniono opiekę nad dziećmi i młodzieżą z ogólnego zakresu pomocy ubogim (Wendt 2017b: 151). Wkrótce, jeszcze przed pierwszą wojną światową, w niektórych miastach zaczęły powstawać urzędy ds. młodzieży (*Jugendämter*) – instytucja ta rozwinęła się w okresie międzywojennym i dziś jest składnikiem pejzażu instytucjonalnego w sferze socjalnej w Niemczech.

Rozwiązania strasburskie upowszechniły się bardzo szybko; częściowo zostały wymuszone ustawodawstwem państwowym i w zasadzie stanowią podstawę systemu opieki społecznej, charakteryzującego niemieckie państwo opiekuńcze. W Republice Weimarskiej partie socjaldemokratyczne i socjalistyczne, które aż do przejścia władzy przez nazistów miały większość w parlamentach krajowych oraz Reichstagu, przeformowały ogólnokrajowe rozwiązanie polegające na organizacji urzędów opiekuńczych (*Wohlfahrtsämter*). Ich zadaniem było świadczenie wsparcia materialnego oraz fachowej pomocy w postaci indywidualnego doradztwa. Instytucja ta w zasadzie stanowi początek nowoczesnego państwa opiekuńczego, którym Niemcy (Zachodnie) stały się po drugiej wojnie światowej.

* * *

Podsumowując rozważania, warto pamiętać, że dzisiejsze rozwiązania pomocowe tkwią korzeniami w oświeceniu; to właśnie pod wpływem tego prądu intelektualnego zaczęto konstruktywnie myśleć o ubóstwie i problemach społecznych, które są z nim związane. Konstruktywność zawsze była jednak ograniczona, poglądy oświeceniowe ścierały się z motywacją religijną, która legitymizowała moralizowanie polegające na dzieleniu potrzebujących na tych, którzy zasługują na wsparcie, i na tych, którzy nie zasługują, zawsze według arbitralnych kryteriów.

Jednocześnie nadrzędnym celem zawsze był normatywnie rozumiany ład społeczny, inaczej mówiąc, uchronienie społeczeństwa przed negatywnymi skutkami ubóstwa

i chorób ze szczególnym uwzględnieniem elit. To przedstawiciele elit (na różnych szczeblach) zainteresowani byli wprowadzaniem reform społecznych, przede wszystkim po to, by instytucje społeczeństwa i gospodarki mogły funkcjonować (Wendt 2017a: 74–75). To, że nowoczesna działalność gospodarcza, przynosząca pokaźne dochody hamburskim patrycjuszom i innym przedsiębiorczym duszom, sama w sobie wpycha w strefę ryzyka całe środowisko pracujące, wykraczało poza horyzont myślowy większości osiemnastowiecznych humanistów i pionierów przemysłu w XIX wieku. W omawianym okresie perspektywa i interes beneficjentów pomocy i opieki przebiegał się bardzo powoli. W niewielkim stopniu obecny był w rozwiązaniu hamburskim z 1788 roku, w nieco większym 60 lat później w Elberfeldzie, by mocniej zaznaczyć się dopiero u progu XX wieku w Strasburgu. Ale był to już czas, gdy możliwa była względnie otwarta debata parlamentarna, a rozwiązania socjalne stały się elementami programów partii politycznych.

Mimo że omawiane rozwiązania miały charakter świecki, a kościoły, z ich infrastrukturą parafialną czy lokalną wiedzą, były tylko partnerami (acz bardzo istotnymi) wspomnianych rozwiązań, nie udało się uwolnić rozwiązań pomocowych od oceniania podopiecznych i beneficjentów pod względem moralnym. W systemie hamburskim stosowano rozróżnienie na „ubóstwo zawinione” i „niezawinione”. Ten stan rzeczy utrzymywał się (i utrzymuje się nadal) wszędzie tam, gdzie o warunkach udzielania pomocy decydują osoby prywatne i ich stowarzyszenia, nie tylko kościoły i ich lokalne instytucje. Funkcjonalizacja i biurokratyzacja działań pomocowych spowodowała stopniowe przeobrażanie się dobroczynności w usługi publiczne, co w dużym stopniu osłabiło tendencję do oceniania w kategoriach moralnych trudnej sytuacji życiowej jednostek, rodzin czy mieszkańców dzielnic miast.

Bibliografia

- Brenk M., Chaczko K., Płasek R. (2018). *Organizacja pomocy społecznej w Polsce 1918–2018. Podręcznik akademicki*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Brunner O. (1968). *Das „Ganze Haus” und die alteuropäische „Ökonomik”*, w: *Neue Wege der Verfassungs- und Sozialgeschichte*, red. O. Brunner. Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen.
- Foucault M. (1987). *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Foucault M. (2020). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Frysztański K., Radwan-Pragłowski J. (2009). *Miłosierdzie i praktyka. Społeczne dzieje pomocy człowiekowi*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice.
- Geremek B. (1989). *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*. Czytelnik, Warszawa.
- Habermas J. (2007). *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. W. Lipnik, M. Łukasiewicz. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Leś E. (2001). *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*. Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Schmidt A. (1982). *Die „Halberstädtischen gemeinnützigen Blätter zum Besten der Armen“ (1785–1810)*, w: *Volksleben zwischen Zunft und Fabrik*, red. R. Weinhold. Akademie-Verlag, Berlin.
- Surdacki M. (2015). *Opieka społeczna w Polsce do końca XVIII wieku*. Towarzystwo Naukowe KUL Jana Pawła II, Lublin.
- Voght C. von (1796). *Über Hamburgs Armenwesen*. J.G. Herold, Braunschweig–Hamburg.
- Wendt W.-R. (2017a). *Geschichte der sozialen Arbeit 1: Die Gesellschaft vor der sozialen Frage 1750 bis 1900*. Springer VS–Springer Fachmedien, Wiesbaden.
- Wendt W.-R. (2017b). *Geschichte der sozialen Arbeit 2: Die Profession im Wandel ihrer Verhältnisse*. Springer VS–Springer Fachmedien, Wiesbaden.

FIRST VIEW